

CIĘŻKIE SZKŁO

Rozmowa z Alojzym Sikorą,
prezesem Przedsiębiorstwa Komunalnego

Czy jesteście w Ustroniu monopolistą gdy chodzi o wywożenie śmieci?

Oprócz naszej firmy na terenie Ustronia koncesje ma Tros Eko z Ustronia, Sita z Bielska-Białej, Fanex ze Skoczowa oraz firma z Rudy Śląskiej. Zmieniła się ustawa o utrzymaniu porządku i czystości w miastach, więc o koncesje mogą się starać inni.

Jakie są warunki otrzymania koncesji?

Są określone w zarządzeniu burmistrza. Trzeba posiadać odpowiednią umowę z wysypiskiem na odbiór odpadów, sprzęt, mieć możliwość segregacji odpadów oraz możliwość odbioru odpadów roślinnych tzw. biotony.

Przedsiębiorstwo Komunalne to spółka miejska. Czy działacie tylko w Ustroniu?

Posiadamy koncesje także w Skoczowie, Goleszowie i Wiśle jeżeli chodzi o odpady komunalne, natomiast na odpady niebezpieczne posiadamy pozwolenie na cały powiat. W zakresie odbioru azbestu jesteśmy praktycznie monopolistą, jedyną firmą w powiecie cieszyńskim. Nie posiadamy koncesji na Brenną i Istebną, ale ich odpady odbiera nasza stacja przeładunkowa.

Czy pory roku różnią się w ilości odbieranych śmieci?

W ubiegłym roku w styczniu odebraliśmy 426 ton, w kwietniu 580 ton, a w listopadzie 512 ton. To znaczne różnice. Przy tym końcówka ubiegłego roku była nietypowa ze względu na pogodę. Generalnie w zimie spada ilość odpadów, jeżeli nie liczymy popiołów i gruzu, które są odbierane odrębnie. W listopadzie tych odpadów było prawie 130 ton, a w grudniu 114 ton. W skali roku nasza firma odbiera prawie 5700 ton odpadów.

Dalej korzystacie z wysypiska w Jastrzębiu?

Mamy dwa miejsca składowania. Część odpadów wywozimy na sortownię do Jastrzębia i są to głównie odpady z innych miast prowadzących segregację w ograniczonym zakresie. Pozostała część jest wywożona na wysypisko w Knurowie z uwagi na cenę. Generalnie ceny od 1 stycznia na wysypiskach wzrosły o 20%, o 10% wzrosły ceny za transport odpadów na wysypisko. Dlatego w tym roku trzeba się liczyć, że cena odpadów dla mieszkańców wzrośnie o około 10 groszy od osoby. Zresztą wszystkie okoliczne firmy ceny podnoszą. A według informacji, które posiadam, wysypiska prawdopodobnie jeszcze raz w tym roku podniosą cenę.

Ustron był liderem w sortowaniu śmieci. Czy jest nim nadal?

System zastosowany w Ustroniu powoduje, że mieszkańcy sortują odpady i to sortowanie jest coraz lepsze. W tej chwili odbieramy makulaturę, plastik, puszki, szkło, przy czym są worki na szkło kolorowe i białe. Od października 2006 r. miasto nie dopłaca do segregacji. Aby ludzi zachęcić do segregacji wydaliśmy kolejny informator. Wszystkie worki są dokładnie opisane, ponadto organizujemy już piątą edycję konkursu ekologicznego dla szkół. Wszystko po to, by wyrabiać nawyk segregacji. W ramach konkursu zostało zebrane ponad 100 ton różnego rodzaju odpadów segregowanych. Głównie jest to makulatura, plastik, a od

(dok. na str. 2)



Wielkoorkiestrowy makijaż. O Finale na str. 6.

Fot. W. Suchta

OŚWIADCZENIE ZA MANDAT

Jak poinformowało prasę biuro prawne wojewody śląskiego, wszyscy radni, którzy w terminie nie złożą oświadczeń majątkowych stracą mandaty. Dotyczy to także przewodniczącego Rady Miasta w Ustroniu Stanisława Maliny.

Wszystko za sprawą znowelizowanej 1 września 2006 r. ordynacji wyborczej. Artykuł 190 ordynacji mówi, że wygaśnięcie mandatu radnego następuje wskutek:

1a) Niezłożenie w terminach, określonych w odrębnych przepisach, oświadczenia o swoim stanie majątkowym, oświadczenia o działalności gospodarczej prowadzonej przez małżonka, oświadczenia o umowach cywilnoprawnych zawartych przez małżonka lub informacji o zatrudnieniu, rozpoczęciu świadczenia pracy lub wykonywania czynności zarobkowych albo zmianie stanowiska małżonka.

Zdaniem biura prawnego wojewody mandat wygasa automatycznie, gdy oświadczenie nie zostało złożone w terminie, a w przypadku przewodniczącego RM w Ustroniu ten termin mijał 23 grudnia 2006 r. Oświadczenie do wojewody wpłynęło 5 stycznia 2007 r. Podobna sytuacja z opóźnieniem dotyczy także przewodniczących rad w Chybiu i Skoczowie.

(dok. na str. 4)

CIĘŻKIE SZKŁO

(dok. ze str. 1)

ubiegłego roku baterie i większość zebranych przez nas baterii pochodzi właśnie ze szkół. Dla najlepszych szkół w konkursie są nagrody: za pierwsze miejsce 1500 zł, za drugie 1000 zł i za trzecie 500 zł. Płacimy im też za zebrane surowce wtórne.

Problemem były kontenery do segregacji, gdzie często wrzucono wszystkie śmieci.

W zasadzie tych kontenerów jest już niewiele. Najlepszą formą segregacji jest ta prowadzona u źródeł. Mieszkaniec otrzymuje worki, więc widać jak segreguje. Na osiedlach, gdzie wystawione są kontenery, też są efekty zbiórki surowców. Dobrze byłoby, gdyby mieszkańcy na osiedlach zbierali do kontenerów szkło. Metr sześcienny nie tłuczonego szkła waży około 600 kg. W konsekwencji takiej segregacji mniej wywozi się na wysypisko, gdzie płaci się za tonę odpadów.

Spółka zajmuje się nie tylko odpadami?

Odpady to około 60% naszej działalności. Utrzymujemy także zieleni w mieście, wykonujemy różnego rodzaju usługi jak wywóz fekaliów, czyszczenie terenów, robimy drogi tłuczniowe, sprzątanie przystanków, zamykanie miasta. W tym roku dzierżawca stacji paliw nie podpisał z nami umowy dzierżawy i musieliśmy uzyskać koncesję i przejąć stację, więc trudnimy się także handlem paliwami. W ubiegłym roku zrealizowaliśmy inwestycję, konkretnie budynek gospodarczy z boksami, które będziemy wynajmować jako garaże. Kosztowało to nas około 250.000 zł. Dotychczas przychody z dzierżaw to około 100.000 zł rocznie. Jest to więc również nasza działalność. Generalnie od powstania w 1999 r. spółka podwoiła swoje przychody. Na początku była to kwota około 1,6 mln zł rocznie, a w bieżącym roku planujemy przychody na poziomie ponad 3 mln zł.

Czyli wychodzą na swoje i jeszcze możecie inwestować?

Jeżeli inwestujemy, to z własnych środków. Na różnego rodzaju zakupy i inwestycje od 1999 r. wydaliśmy ponad milion złotych.



A. Sikora przed nowym budynkiem gospodarczym. Fot. W. Suchta

to i owo z okolicy

W dolinie Jatnego w Brennej stał kiedyś folusz, czyli warsztat do wyrobu sukna. Koło wodne i dwa ciężkie młoty były tam jeszcze po wojnie. Przeniesiono je ostatecznie do Skansenu w chorzowskim Parku Kultury i Wypoczynku.

Pierwsi mieszkańcy cieszyńskiego podgrodzia, które dało początek miastu, uprawiali ziemię, wypasali na okolicznych pastwi-

skach bydło, a przy ich domostwach stały stodoły i stajnie.

W cieszyńskim kościele św. Marii Magdaleny znajduje się nagrobek księcia Przemysława I Noszaka – jednego z najwybitniejszych władców Księstwa Cieszyńskiego. Nagrobek wykonano jeszcze za życia księcia.

Jakość wody granicznej Olzy jest kontrolowana systematycznie w 5 punktach na terenie Cieszyzny. Niestety jej czystość pozostawia sporo do życzenia.

Pod koniec XVIII wieku mury miejskie Cieszyzny znajdowały

Ile po zimie zbiera się z ulic materiału, którym posypywano drogi i chodniki?

Zbiera się 60% tego co zostało wysypane. W ubiegłym roku było tego około 1000 ton. To ogromna praca. Jest 90 km ulic, które trzeba posprzątać, a to co zostaje na ulicach trzeba zbierać ręcznie. Sypie się parę miesięcy, a zebrać trzeba w miesiąc. Mamy zamiataarkę, jednak nie jest w stanie zbierać po zimie. W ubiegłym roku zastosowaliśmy inny sprzęt zbierający, tzw. brodway, ale i ten sprzęt musiał kilka razy przejeżdżać ulicę, by wszystko zebrać. Gdybyśmy te odpady z ulic chcieli wywozić na wysypisko, musieliśmy zapłacić około 100.000 zł.

To gdzie wywożicie?

Wykorzystujemy do wyrównywania terenu. Nie jest to odpad szkodliwy i można go wykorzystywać jako podsypkę, do rekultywacji.

Zajmujecie się też odśnieżaniem chodników. Mieszkańcy często mają pretensje o tę usługę.

Przy odśnieżaniu jesteśmy podwykonawcą firmy pana Górnika. Staramy się koordynować działania. Nie wszędzie to się udaje, szczególnie tam gdzie jest inny wykonawca. Na ul. Katowickiej często chodniki są zasypywane. Tam jeżdżą ciężkie samochody, ale my mamy potem kłopot, by sobie poradzić na chodnikach. Ponadto przy kilkakrotnych opadach powstaje problem co zrobić ze śniegiem zgarnianym z ulic. Najprościej byłoby ten śnieg wywozić, ale to ogromne koszty.

Tej zimy jak na razie nie zarabiacie.

Dlatego szukamy innych robót. Z uwagi na aurę możemy robić to co było planowane do wykonania na wiosnę.

Czy zatrudniacie robotników sezonowych?

Latem jest około piętnastu pracowników więcej, przy stałym zatrudnieniu około 40 osób. Kiedyś pracownicy sezonowi byli dofinansowywani z Urzędu Pracy. Obecnie są to nasze koszty. Zatrudniamy także osoby odbywające zastępczą służbę wojskową, kierowane są do nas osoby z wyrokami z sądu grodzkiego i u nas społecznie wykonują pewne prace. Wymaga to organizacji, nadzoru.

Czy jest z takiego pracownika skierowanego przez sąd jakiś pożytek?

Jest, ale minimalny. Za bardzo się nie starają, my natomiast pilnujemy, by swoje prace odrobili. Ponadto organizujemy prace dla osób skierowanych do nas z Urzędu Pracy. W chwili obecnej Urząd Pracy ma możliwość zatrudniania bezrobotnych i my dla nich organizujemy pracę.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojciech Suchta

SUROWCE WTÓRNE ZEBRANE PRZEZ PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNALNE W 2006 R.

Makulatura	- 46,07 tony
Plastik	- 9,53 tony
Szkło	- 133,86 tony
Baterie alkaiczne	- 0,5 tony
Lampy fluorescencyjne	- 186 sztuk
Zużyte urządzenia elektryczne	- 560 kg

się w opłakanym stanie. Z powodu niedostatku pieniędzy na naprawę zdecydowano się na ich rozbiórkę, a uzyskany materiał przydał się do budowy nowych domów.

Pierwsza wzmianka o Kończycach Małych pochodzi z 1305 roku. Mieszkańcy osiedlali się początkowo nad rzeką Piotrowką. Właściciele wsi często się zmieniali. Przed wojną folwarkami zarządzała rodzina Folwarcznych.

Brenna zawdzięcza swe powstanie starszym od niej Górkom. Zachowała się pisemna

wzmianka o wsi z 1490 roku. W XVI wieku Brenna miała młyn, karczmę, były też stawy rybne, a przede wszystkim huta szkła.

Górale opowiadają, że na Stożku zakopano skarb. Mieli to uczynić zbójnicy. Wiele osób już ponoć szukało kociołka pełnego złota, ale ten jakby... zapadł się pod ziemię.

Dzisiejszy Szpital nr 2 w Cieszyźnie nazywany jest „gruzliczkiem”. Opiekę nad chorymi sprawują siostry elżbietanki. Do tego zakonu należy większość zabudowań. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NOWOŻEŃCY:

Agnieszka Czerska z Siemonii i Szymon Lehrich z Ustronia

WYSTAWA NA SIEDEMDZIESIĄTKĘ

Urząd Miasta w Ustroniu wraz z Muzeum Ustrońskim zaprasza na wernisaż wystawy malarstwa Karola Kubali z okazji 70. rocznicy urodzin artysty, który odbędzie się w Muzeum Ustrońskim w sobotę 20 stycznia o godz. 15.00.

EUROPEJSKOŚĆ PROFESORA KADŁUBCA

W czwartek 25 stycznia o godz. 16.00 rozpocznie się wykład profesora Daniela Kadłubca pt.: „Europejskość Śląska Cieszyńskiego”. Ze znanym naukowcem spotkamy się w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” w ramach Klubu Propozycji.

WYSTĄPIĄ UCZNIOWIE OGNISKA

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego serdecznie zaprasza na koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu uczniów Ogniska Muzycznego, który odbędzie się w poniedziałek 29 stycznia o godz. 17.00 w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”.

SPRAWOZDAWCZE OCHOTNIKÓW

Rozpoczyna się cykl walnych zebrań sprawozdawczych w ochotniczych strażach pożarnych. Wszystkie zebrania rozpoczyna się o godz. 16.00 w remizach poszczególnych jednostek, a osobami obsługującymi zebrania z ramienia zarządu oddziału miejskiego ZOSP RP będą kolejno: dh Ireneusz Szarzec, dh Czesław Gluza, dh Bogusław Uchroński, dh Mirosław Melcer. W Nierodzimiu strażacy ochotnicy spotkają się 27 stycznia, w Centrum 3 lutego, w Lipowcu 10 lutego, w Polanie 24 lutego.



Pustawo na Rynku.

Fot. W. Suchta

CI KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Anna Cholewa lat 86 ul. Cieszyńska 7/5
Marceli Cholewa lat 75 ul. Daszyńskiego 44

Serdeczne podziękowania za złożone wieńce i kwiaty oraz udział w uroczystości pogrzebowej

ś.p. Haliny Gomoli

krewnym, sąsiadom, znajomym,
delegacji Klubu Sportowego Kuźnia Ustron,
składa

mąż, synowie, rodzina

KRONIKA POLICYJNA

8.1.2007 r.

O godz. 9.00 na ul. Katowickiej kierujący samochodem fiat cinquecento mieszkaniec Łazisk Górnych doprowadził do kolizji z fordem fiestą kierowanym przez mieszkańca Harbutowic.

10.01.2007 r.

O godz. 10.30 na ul. Katowickiej kierujący samochodem fiat brava mieszkaniec Skoczowa wjechał na zieleniec uderzając w znak drogowy.

11.01.2007 r.

O godz. 11.55 na ul. Sanatoryjnej nieznani sprawcy wyrwali torebki dwóm spacerującym ulicą mieszkańcom Ustronia.

To już nie pierwszy przypadek kradzieży dokonanej w taki sposób w tym rejonie. W związku z tym policjanci proszą mieszkańców Ustronia i przyjezdnych o zachowanie szczególnej ostrożności w rejonie ul. Sanatoryjnej, Gościńców, zwracanie uwagi na osoby zachowujące się podejrzanie, obserwujące przechodniów. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

8.1.2007 r.

Odpowiedzialnej firmie nakazano uprzątnięcie gałęzi pozostawionych po przeprowadzeniu prac porządkowych na ul. Szerokiej.

9.1.2007 r.

Mandatem w wysokości 100 złotych ukarano kierowcę, który zaparkował przy ul. Ogrodowej, gdzie obowiązuje zakaz zatrzymywania się.

9.1.2007 r.

Mieszkającemu przy ul. Katowickiej ustroniakowi nakazano zabezpieczenie posesji, żeby nie powtarzały się ucieczki psa. Zwierzę często opuszczało posesję i biegało bez żadnej opieki po okolicy. Sprawdzono, czy pies jest zaszczepiony przeciw wściekliznie i pouczono właściciela.

10.1.2007 r.

Kolejnego kierowcę, który zaparkował przy ul. Ogrodowej ukarano mandatem w wys. 100 zł, za złamanie zakazu zatrzymywania się.

11.1.2007 r.

Strażnicy przekazali pracownikom Urzędu Miasta informację o konieczności naprawienia mostku przy ul. Ogrodowej w okolicach karczmy Rzym.

11.1.2007 r.

Kontrolowano parki i bulwary nadwiślańskie sprawdzając, czy młodzież odpowiednio się zachowuje.

12.1.2007 r.

Kontrolowano targowisko miejskie, przestrzeganie przez sprzedawców przepisów sanitarnych i regulaminu. Sprawdzano także, jak kierowcy parkują wokół targowiska przy ulicach: A. Brody, M. Konopnickiej, ks. Kojzara.

14.1.2007 r.

Od wczesnych godzin rannych do godz. 22 strażnicy miejscy rozwolili na terenie całego miasta wolontariuszy kwestujących podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Zabezpieczali pieniądze i porządek podczas koncertu w „Prażakówce”. (mn)

TRAGEDIA W SZPITALU

W poniedziałek w godzinach rannych na terenie Śląskiego Szpitala Reumatologiczno-Rehabilitacyjnego w Ustroniu na jednym z oddziałów znaleziono martwe dziecko płci żeńskiej. Jego matka, pracownica personelu pomocniczego Szpitala, w szoku poporodowym przewieziona została do Szpitala Śląskiego w Cieszynie, przebywała w odizolowanym pokoju, a lekarze początkowo nie pozwalali na przesłuchanie. Postępowanie prowadzi prokuratura w Cieszynie. Przyczynę śmierci dziecka można ustalić dopiero po sekcji zwłok. Jej wyniki nie były znane do środy rana. O tym wszystkim poinformował nas rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie asp. szt. Ireneusz Korzonek. Nieoficjalnie wiemy, że matka dziecka jest mieszkanką Ustronia, ma czworo dzieci. Była w siódmym miesiącu ciąży. (mn)

SPAR

RSP

Ustron - Centrum
ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustron - Polana
ul. Baranowa 13a
tel. 851 39 63
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustron - Hermanice
ul. Skoczowska 76
tel. 854 76 24
pon.-sob. 7⁰⁰-21⁰⁰

Zakupy również na telefon!

OŚWIADCZENIE ZA MANDAT

(dok. ze str. 1)

Oświadczenia majątkowe wprowadzono po to, by wszyscy radni wykazywali się swym majątkiem, a przede wszystkim, by ten majątek można było porównać na początku i na końcu kadencji. Za nieterminowe złożenie oświadczenia lub nie złożenie go w ogóle radnego karano w ten sposób, że nie mógł pobierać diety. Wynikało to z ustawy o samorządzie.

Byli jednak radni na tyle zamożni, że na dietach im nie zależało, natomiast na utrzymaniu swego majątku w tajemnicy jak najbardziej, więc oświadczeń w ogóle nie składali. By takie praktyki ukroić przy nowelizacji ordynacji wyborczej 1 września 2006 r. wprowadzono cytowany powyżej zapis. Czyli za proste przeoczenie, nie zawsze w złej wierze, traci się mandat. Chyba jednak powinno to funkcjonować w ten sposób, że wojewoda np. upomina, nakazuje, a dopiero w przypadku uporczywego nie składania oświadczenia majątkowego radny traciłby mandat. Z drugiej strony radni powinni znać swoje podstawowe obowiązki i powinności. Wszak to oni stanowią prawo lokalne, więc wymagania wobec nich są wiele wyższe.

Obowiązują więc dwie ustawy mówiące o sankcjach w przypadku niezłożenia w terminie oświadczenia majątkowego. 12 stycznia rzecznik prasowy MSWiA wyjaśniał:

Należy jednak wskazać, że w przypadku niedopełnienia obowiązku złożenia w/w oświadczeń obecnie zastosowanie będzie miał przepis art. 26 ust. 1 pkt. 1a ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta i art. 190 ust. 1 pkt. 1a Ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, jako przewidujące surowszą sankcję tj. wygaśnięcia mandatu. Zauważyć trzeba, że zgodnie z art. 190 ust. 2 Ordynacji wygaśnięcie mandatu stwierdza rada w drodze uchwały, najpóźniej w 3 miesiące od wystąpienia przyczyny wygaśnięcia mandatu. Zatem pomiędzy dniem wygaśnięcia mandatu a dniem stwierdzenia tego faktu przez radę może upłynąć do 3 miesięcy. Zatem wyżej wskazane przepisy ustaw samorządowych przewidujące utratę wynagrodzenia lub diety w przypadku niezłożenia oświadczeń będą miały, w ocenie Departamentu Prawnego MSWiA, znaczenie o tyle, że pozwolą na zaprzestanie wynagrodzenia i diety (które oczywiście i tak są nienależne z uwagi na wygaśnięcie mandatu) niezwłocznie po upływie terminu do złożenia oświadczeń, a przed wydaniem przez radę uchwały o wygaśnięciu mandatu.

W skrócie można to streścić: Kto traci mandat radnego traci również dietę. Aby jednak tej diety nie wypłacać komuś kto nie jest radnym, potrzebny jest zapis ustawowy.

Jak podaje PAP oświadczenia jeszcze spływają i nie jest znana skala zjawiska. Rzecznik prasowy MSWiA 16 stycznia mówi Marcinowi Przybylskiemu z PAP: *Problem jest poważny. Sprawa jest skomplikowana, nawet prawnicy nie są jednoznaczni w tej kwestii. W departamencie prawnym MSWiA trwają jeszcze prace nad interpretacją przepisów ordynacji.*

W tym samym artykule M. Przybylskiego czytamy:

Zastępca dyrektora Wydziału Nadzoru Prawnego i Właścicielskiego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego Krzysztof Nowak poinformował PAP, że wojewoda śląski skierował w poniedziałek pisma do zainteresowanych, z wezwaniem do złożenia dodatkowych wyjaśnień. „Procedura weryfikacji jeszcze trwa, dlatego nie chcemy przesądzać, kto straci mandat” – powiedział Nowak.

Po utracie mandatu przez radnego w ciągu trzech miesięcy rada podejmuje uchwałę o wygaśnięciu mandatu. Cóż się dzieje gdy uchwała nie uzyska większości? Wówczas wojewoda wzywa radę do podjęcia uchwały, a gdy to nadal nie następuje, wydaje zarządzenie zastępcze i w gminach do 20.000 mieszkańców ogłasza ponowne wybory. To po co rada?

Wojsław Suchta

Poprosiłem o skomentowanie zaistniałej sytuacji Stanisława Malinę, który powiedział:

- Niedawno przeżywałem stres wyborczy, teraz stres związany z oświadczeniem majątkowym. Jestem w o tyle niezręcznej sytuacji, że mobilizowałem radnych do składania oświadczeń i wszy-

scy złożyli je w terminie. Ja również złożyłem oświadczenie w terminie w Biurze Rady Miasta 20 grudnia, niestety nie w Urzędzie Wojewódzkim. Termin minął 23 grudnia.

Równolegle obowiązują dwie ustawy mówiące o oświadczeniach majątkowych. Zgodnie z ustawą o samorządzie konsekwencją niedotrzymania terminu są sankcje finansowe, natomiast zgodnie ze znówelizowaną 1 września 2006 r. ordynacją wyborczą skutkuje to utratą mandatu. W związku z tym, że funkcjonują dwie ważne ustawy i są różne na ten temat wykładnie prawne, trzeba oczekiwać na rozstrzygnięcie. Według ostatnich informacji wojewoda śląski wystąpił do MSWiA o interpretację. Na stronie internetowej wojewody śląskiego, pan Krzysztof Nowak, który przywołał mnie w Gazecie Wyborczej z imienia i nazwiska, dziś informuje, że przyjmowane oświadczenia osób, które złożyły je po terminie, będą rozpatrywane, a osoby te nadal mogą pełnić mandat, gdyż dopiero po weryfikacji można wyciągać jakiegokolwiek konsekwencje. Aby nie był gołosłowny, to rzecznik prasowy wojewody zachodniopomorskiego Agnieszka Muchła mówi: „Zapytaliśmy Rządowe Centrum Legislacyjne, który przepis mamy stosować. Wciąż nie mamy odpowiedzi.” Jak widać nawet rząd ma problem. Jak wszystkim wiadomo ordynacja wyborcza poprawiana była na kolanie i efekty tego zbierają samorządowcy. Niezależnie od utraty mandatów, niektóre rady będą sparaliżowane. O ile Ustroń jest w tej dobrej sytuacji, że budżet i podatki uchwalone zostały w terminie gdy jeszcze posiadałem mandat, to istnieją rady, które budżetu nie będą mogły uchwalić. Według opinii z różnych poważnych źródeł, wygląda na to, że ustawodawca będzie musiał zająć stanowisko. Oby nie było to stanowisko polityczne, a idące na rękę samorządom.

Jako samorządowcy składamy oświadczenia majątkowe od 1998 r. Moje ostatnie oświadczenie majątkowe złożyłem we wrześniu 2006 r. na koniec poprzedniej kadencji. Cóż się mogło w moim oświadczeniu zmienić. Zmieniło się to, że mam mniej do spłacenia rat za samochód i moje zadłużenie w banku jest mniejsze. Reszta bez zmian. Nie jestem dla nikogo anonimowy jeśli chodzi o oświadczenia majątkowe i posiadany majątek. Trudno więc podejrzewać mnie o chęć ukrycia czegośkolwiek.

Oczywiście popełniłem błąd nie składając oświadczenia w terminie wojewodzie i tu mogę mieć pretensje wyłącznie do siebie. Trudno wymawiać się na nawał pracy związany z początkiem kadencji. Ustawodawca mówi, że oświadczenie ma się znaleźć u wojewody w terminie i tego powinienem dopilnować. Trzeba uderzyć się w pierś, że nie dopilnowałem samego siebie.

Nie ukrywam, że podjąłem kroki, by zachować mandat radnego. Jestem w kontakcie z innymi radnymi w podobnej sytuacji. Liczymy na zrozumienie przedstawicieli naszego państwa. Jeżeli dopuszcza się do zasiadania w sejmie ludzi z wyrokami, to chyba niezręcznie jest pozbawiać radnego mandatu tylko dlatego, że się spóźnił, do tego przy dwóch obowiązujących sprzecznych ustawach. Mam nadzieję, że wojewoda do tego problemu podeszł racjonalnie. Podzielim poglądy tych konstytucjonalistów, którzy twierdzą, że mandat dają wyborcy, a nie wojewoda czy ustawa. Zostaliśmy wybrani zgodnie z konstytucją i to jedynie wyborcy mogą nas odwołać.

Tu chciałbym podziękować za wsparcie wielu osób. Spotkałem się z wielką życzliwością. Jestem optymistą i nie przestałem nim być. To co mnie spotkało to kolejne doświadczenie i chyba nie ostatnie na mojej drodze. A że dodatkowy stres i dodatkowe nerwy - trudno.

Notował: (ws)



NZOZ OKO-MED
GABINET OKULISTYCZNY
Ustroń, ul. Sanatoryjna 7/124
rejestracja tel. 601 332 775
dr n. med. Iwona Rokita-Wala
- dobór korekcji okularowej
- diagnostyka i leczenie schorzeń oczu
(np. zaćma, jaskra, schorzenia rogówki i siatkówki)
- pomiar ciśnienia wewnątrzgałkowego
- ocena dna oka

FILIGRAN CIESZYŃSKI

Już od Bożego Narodzenia zwiedzający Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” na Brzegach mogą podziwiać wystawny żeński strój cieszyński wykonany w pracowni „Żywotek” przez Urszulę Prus-Zamojską z Cieszyna uzupełniony oryginalną srebrną biżuterią filigranową wykonaną w całości przez ustronńskiego artystę Kazimierza Wawrzyka, ucznia słynnego cieszyńskiego złotnika Franciszka Horaka. W skład tego kompletu wchodzi: tzw. szpyndlik czyli brożka spinająca u szyi kabotek (białą haftowaną bluzkę), napierśnik, który nakładany jest na kabotek, hoczki cieszyńskie połączone łańcuszkiem, spinające haftowany srebrną nicią kabotek i przepyszny pas wraz z tzw. fortuchem spływającym od pasa do bioder. W każdym elemencie biżuterii wykorzystano motyw cieszyńskości - małego kwiatka o charakterystycznych zielonych płatkach, rosnącego wyłącznie w Cieszynie i jego najbliższych okolicach. Jest to stała ekspozycja w części etnograficznej Muzeum na Brzegach. W części tej przedstawiamy również bardzo piękne, nieznane wszystkim, urokliwe widoki dawnego Ustronia. Na wystawie tej pn. „Ustron w starej fotografii” prezentujemy Ustron drewniany, uzdrowiskowy i przemysłowy, także niedostępnych mieszkańców Ustronia, Gościradowiec, szkoły, kościoły i lecznicze źródła.

W ramach ukazania dorobku kulturalnego naszych rodaków z Olzy proponujemy dwie nowe bardzo interesujące wystawy czasowe, są to: rysunek, malarstwo, grafika komputerowa i poezja Bronisława Firli - niezwykle zasłużonego zaolziańskiego artysty oraz blisko 180 ekslibrisów wykonanych niesłychanie precyzyjną techniką linorytu przez Zbigniewa Kubiczkę. Wystawy te oglądać można do końca marca.

Irena Maliborska



Strój można podziwiać w Oddziale Muzeum.

Fot. M. Niemiec

W dawnym USTRONIU

Pamiątkowe zdjęcia z zakończenia roku szkolnego znajdują się w każdym domowym albumie, toteż często je przypominamy. Dziś fotografia klasy siódmej z „Dwójki”, którą wykonano niemal 80 lat temu – w 1927 r. Niestety, udało się rozpoznać jedynie grono nauczycielskie. Siedzą od lewej: Paweł Matuła, Paweł Wałach, Paweł Kurus, Emilia Małyszówna, Jerzy Michejda, Helena Matulanka, Paweł Lipowczan i Karol Sztwiertnia.

Lidia Szkaradnik





Darczyńcy byli hojni i życzliwi.

Fot. W. Suchta

NA SZÓSTKĘ

14 stycznia w całej Polsce i także w naszym mieście przeprowadzony został Wielki Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym roku zbierano pieniądze na ratowanie życia dzieci poszkodowanych w wypadkach i na naukę udzielania pierwszej pomocy. Warto przypomnieć, że Ustronі włączył się w zbiórkę pieniędzy organizowaną przez Jerzego Owsiaka od samego początku, zanim jeszcze przybrała rozpoznawalną dzisiaj przez wszystkich Polaków nazwę. Po raz pierwszy jednak ustronіski sztab Orkiestry mieścił się w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka”, w ubiegłych latach działał przy Urzędzie Miejskim.

Podczas tegorocznego Finału ustronіska młodzież spisała się na szóstkę. W sztabie przypięto identyfikatory 70 osobom i tyle wydano puszek, jednak każdej puszcze towarzyszyły przynajmniej dwie, a często trzy osoby. Uczniowie ostatnich klas szkół podstawowych, gimnazjów i Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych zna-

leźli się w każdym niemal miejscu miasta. Zostało to tak zorganizowane, że zespoły wolontariuszy nie dublowały się. Często zdarzało się, że wolontariusze wracali z pełną puszką do sztabu, a potem udawali się w jeszcze jedno miejsce. Na przykład tam, gdzie mieszka babcia, która na pewno wesprze wnuczki. Puszka o największej wartości przyniesiona została z osiedla Manhattan, a znalazło się w niej ponad 800 złotych. Darczyńcy wrzucili do puszek kilka banknotów stużłotowych.

- Zajmowałam się przeprowadzeniem akcji po raz pierwszy, ale jestem pod ogromnym wrażeniem poświęcenia, determinacji i zdolności organizacyjnych naszej młodzieży - mówi Anna Michajluk-Kisiało, szefowa miejskiego sztabu, w którym około 10 osób zajmowało się organizacją akcji, liczeniem pieniędzy i pisanie protokołów z liczenia. W sumie w Ustroniu zebrano 19.029, 82 zł, w tym 127 złotych z licytacji koszulki, kubka, kalendarza ściennego i kalendarza kieszonkowego przekazanych przez WOŚP.

Podziękowaniem dla wolontariuszy był koncert finałowy, który rozpoczął się o godz. 17.00 w sali widowiskowej „Prażakówki”. Wystąpiły zespoły: Silesian Sound System, Tiramizu, TKZ Music, i squad e\$Be. Na początku grzecznie słuchano muzyki, ale potem młodzież się roztańczyła i bawiła świetnie do 21.30.

Uczniami z poszczególnych szkół zajmowali się nauczyciele: Dariusz Gierdal z SP-1, Joanna Słowicka-Gawełek z SP-2, Marcin Zarzycki z SP-5, który dodatkowo przewoził dzieci, Izabela Strzałkowska z SP 6, Bożena Nowak i Aleksander Panfil z G-1, Iwona Werpachowska z G-2, Diana Niemczyk z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. Urszula Skwara, właścicielka Delicji przekazała 301 drożdżówek, Michał Bożek właściciel firmy Ustronіanka zaopatrzył wolontariuszy w wodę i napoje, z firmy Moka-te przywiezione zostały kawy cappuccino. Właścicielka restauracji Angels Andżelika Krajewska zaprosiła członków występujących zespołów na gorącą kolację, a muzycy zagrali charytatywnie. Firma Gazela oraz Janusz Kubala zapewnił przewóz członków zespołu Tiramizu z i do Strumienia. Szymon Latanik, właściciel pizzerii Napoli zafundował pizzę młodzieży liczącej pieniądze. Z ustronіskiego oddziału Banku Śląskiego sztab WOŚP miał wypożyczone tacki do liczenia pieniędzy, a z banku PKO S.A. w Skoczowie materiały do segregacji pieniędzy. Straż miejska udostępniła wolontariuszom dwa samochody wożące ich na terenie całego miasta i razem z policją strzegła bezpieczeństwa kwestujących oraz porządku podczas koncertu. **Monika Niemiec**

INWESTYCJE 2007

W tegorocznym budżecie miasta na wydatki przeznaczono 44.402.450 mln złotych, z czego na inwestycje ponad 11 milionów złotych. Ta suma stanowi prawie 25% rocznych wydatków. W roku 2007 zrealizowane zostaną następujące zadania (sumy w nawiasach oznaczają koszt i podane są w tysiącach): budowa drogi pod skarpią (700); poszerzenie jezdni i odwodnienia ul. •ródlana wlot do ulicy Leśnej (60); ułożenie nawierzchni z kostki betonowej ulicy Jesionowej (70); uzupełnienie podbudowy i ułożenie nawierzchni ulicy Działkowej (100); uzupełnienie podbudowy i ułożenie nawierzchni ulic Jabłoniowej, Czeresniowej (200); rynek jako salon miasta - rewitalizacja rynku w Ustroniu (3848, w tym 1248 ma pochodzić ze środków własnych, a 2600 z Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego); zakup nieruchomości - pierwsza rata za kupiony przez miasto tartak (600); wniesienie wkładów do spółki TBS w związku z budową domów komunalnych na kłocowisku (250); rozbudowa poddasza w budynku UM (90); zakup administracyjno-financego programu komputerowego „Ratusz” (60); zakup sprzętu komputerowego (64); projekt SEKAP (54); monitoring - dalsze instalowanie kamer na terenie miasta (60); dofinansowanie zakupu ambulansu pogotowia ratunkowego, na który składają się wszystkie gminy powiatu (8); kanalizacja sanitarna w rejonie ulicy Wiślańskiej (660, z czego 106 ze środków własnych, 554 z pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska), wodociąg Goje II etap (540), wodociąg ul. Leśna (180), kanalizacja sanitarna w rejonie ul. 3 Maja - Hutniczej (140, w tym 28 ze środków własnych, 112 z WFOŚ), kanalizacja sanitarna w re-

jonie ul. Harbutowickiej i Wąskiej (360, w tym 72 ze środków własnych, 288 z WFOŚ), kanalizacja sanitarna ul. Wiejska (420, z czego 84 ze środków własnych, 336 z WFOŚ), kanalizacja sanitarna Żarnowiec, Liściasta, Bażantów, (100) oświetlenie ulic Cieszyńskiej - uzupełnienie (35) oświetlenie ulicy Tartacznej (35), oświetlenie ulicy Asnyka (25), oświetlenie ulicy Nad Bładnicą (25). Na modernizację amfiteatru miasto chce wydać ponad 2.334.000 zł. Mają to być przede wszystkim środki z funduszy strukturalnych. Jeśli takie otrzymamy, będziemy musieli wziąć pożyczkę w banku komercyjnym w wysokości ponad 2 mln zł. **(mn)**



Stycziński spacer.

Fot. W. Suchta



Maria Pasterny przysłała rozwiązanie krzyżówki świątecznej na kartce pocztowej ozdobionej zrobionym przez siebie zdjęciem ubiegłorocznej zimy. Tęsknota?

NIE ZASKOCZY?

Kiedy zamykaliśmy ten numer GU meteorolodzy nie zapowiadali początku zima. Wprawdzie nocą już przymroziło, ale w ciągu dnia dalej świeciło słońce i temperatura była plusowa. Mówi się, że w tym roku niemożliwe jest by zima zaskoczyła drogowców, ale na wszelki wypadek podajemy informacje, które mogą się przydać, gdy chwyci mróz i zacznie sypać śnieg.

Tak jak w ciągu dwóch ubiegłych lat firma Jerzego Górnika zajmować się będzie odśnieżaniem obszaru całego miasta, w którego skład wchodzi dzielnice o charakterze nizinnym: Nierodzim, Lipowiec, Hermanice, Goje, Zawodzie Dolne, Górne i dzielnice, w których znajdują się drogi typowo górskie: Brzegi, Polana, Dobka, Jaszowiec, Poniwiec oraz odśnieżaniem chodników i dróg do budynków ADM. Firma J. Górnika ma siedzibę w Ustroniu przy ul. Szerokiej. W sprawie zimowej akcji dzwonić na numery telefonów: (033) 854-72-26 i (033) 854-35-00.

Koordinację akcji zimowej prowadzi Urząd Miasta (tel. 033 8579-320). Do zadań koordynatora należy m.in.: prowadzenie kontroli przebiegu akcji zimowej w terenie i dokumentacji przebiegu akcji zimowej, rejestrowanie komunikatów prognoz pogody oraz lokalnych warunków atmosferycznych, sprawdzanie cotygodniowych faktur i rozliczanie z wykonawcą, rejestrowanie poleceń, skarg i interwencji.

Podstawowym materiałem do zwalczania śliskości śnieżnej na drogach jest piasek, sól drogowa i solanka. Jedynym materiałem do posypywania chodników i traktów pieszych jest piasek. W razie wystąpienia trudności w utrzymaniu płynności i bezpieczeństwa ruchu samochodowego za pomocą stosowanego sprzętu i materiałów uszarniających, na ulicach: Skalica, Turystyczna, Wczasowa, Stroma, Grażyńskiego, Szpitalna, Lipowej dopuszcza się stosowanie mieszanki piasku i soli po uzgodnieniu z Miejskim Zespołem Koordynacyjnym. Ulice w terenie płaskim będą utrzymywane na białe, za wyjątkiem skrzyżowań, wzniesień i łuków. Natomiast ulice w Dobce: Polańska, Furmańska, Ślepa oraz Równica będą utrzymywane na białe, a zwalczanie śliskości za pomocą piasku lub solanki może nastąpić tylko za zgodą przedstawiciela Miejskiego Zespołu Koordynacyjnego. Ulica Drozdów na całej długości oraz zjazd z ulicy Pod Grapą musi być utrzymywana na czarno a użycie materiałów uszarniających (mieszanki piasku i soli drogowej) nie wymaga każdorazowej zgody przedstawiciela Miejskiego Zespołu Koordynującego.

Droga wojewódzka nr 941 Pawłowice - Wisła: ul. Katowicka, Katowicka II, Wiślańska od skrzyżowania z drogą 941 - jest utrzymywana przez Powiatowy Zarząd Dróg Publicznych w Cieszyźnie, tel. (033) 851-04-44.

(mn)

KOLEĘDY CZAS

Zwyczajowym akcentem zamykającym okres świąteczny był w kościele Jakubowym 7 stycznia koncert kolęd w wykonaniu ewangelickich chórów parafialnych z Ustronia Centrum oraz Polany, a także zespołu „Sunrise” z udziałem dziecięcej grupy „Gwiazdki i Promyki”.

Po przywitaniu słuchaczy prologiem Ew. Jana przez ks. dr. **Henryka Czembora** zaprezentował się chór z Centrum pod dyrygenturą **Krystyny Gibiec**, podobnie jak polański wykonując 9 kolęd. Jako solistki wystąpiły **Maria Kupczewska** i **Monika Prutek**, lecz szczególnie wspomnieć należy studentkę ChAT **Paulinę Hławiczkę**, która urzekającym sopranem zaśpiewała kołysankę „Zasnij, Jezusku”, a wspólnie z **Haliną Szarowską** (alt) – „Cicho śpi Jezus mój”. Pierwszą strofę końcowej „Cichej nocy” P. Hławiczka wykonała na tle mormoranda, a dalsze podzielono na głosy i kanon.

Następnie przed ołtarzem pojawił się „Sunrise” (kierownik – **Urszula Śliwka**, nadzór artystyczny – **Jan Zachar**), który po piosenkach z „Gwiazdkami i Promykami” zaśpiewał jeszcze kilka innych ze swej płyty, np. nowatorską przeróbkę „Bóg się rodzi”. Mimo okrojonego składu zespołu oraz pechowego mikrofonu **Aron Hławiczka**, **Daria Zawada**, **Ewa Kozok**, **Joanna Korczago**, **Magda Zborek** i **Sławomir Kuś** trafili do publiczności. Pokazali, że przesłanie kolęd jest zrozumiałe niezależnie od języka, wykonując „Cichą noc” po francusku, angielsku, niemiecku i polsku. W „Chrońmy te chwile” przekonywali: „Póki opłatek dzielony oczy łzą ciepłą nam szkli, świat jeszcze nie jest stracony, świat nie do końca jest zły”.

Prowadzony przez **Elżbietę Szajtauer** chór z Polany prezentował m.in. „Tryumfy”, „Cicho proszy śnieg”, ale popisał się głównie kolędą „W grudniowe noce”, mimo pogodnej melodii napominającą: „bo zewsząd dzwoni kolęda święta, lecz o Nim, o Nim nikt nie pamięta”. Wzbogacili ją: **Mariusz Pasterny** (śpiew, gitara), **Rudolf Kocyń** i **Mariusz Szarzec** (saksofon) oraz **Janusz Szajtauer** (klarnet).

Poszczególne występy ks. Czembor przeplatał wierszami „Powrót” K. H. Roztworowskiego i własnymi „Spóźniony”, „Mój czas”. Nawiązał do zakończenia roku, czasu świątecznego i kolejnego spotkania, ponadto zachęcił do kupna nowych płyt wszystkich zespołów. Jednak dziękując wykonawcom oraz słuchaczom, dodał także:

– Właśnie sobie uświadomiłem, że ostatni raz prowadzę taki koncert w charakterze proboszcza ustronjskiej parafii. Dlatego chciałem serdecznie podziękować wam nie tylko za to dzisiejsze wspólne śpiewanie i granie, przeżywanie wieczoru kolęd, ale też za te wszystkie od ponad 20 lat koncerty, na których byliśmy razem i które miałem przyjemność prowadzić.

Do kościoła przybyło ok. 150 osób poza śpiewakami, lecz na takich koncertach bywało już znacznie mniej słuchaczy. Większe zastrzeżenia można by mieć do niskiej liczby solistów zawsze urozmaicających występy. Skądinąd ponoć aniołowie, którzy jako pierwsi głosili Dobrą Nowinę, też śpiewali w chórze, a nie popisywali się indywidualną wirtuozerią. **Katarzyna Szkaradnik**



Chór Ewangelicki z Centrum.

Fot. K. Szkaradnik



Orkiestra salonowa na początek roku.

Fot. K. Szkaradnik

WIEDEŃSKA KREW

- Jeżeli nowy rok rozpoczyna się z muzyką, to może on być tylko piękny. Chcemy dziś zaprosić państwa do Wiednia – miasta, które uważa się za jedno z najpiękniejszych, które od wieków kocha muzykę. Lecz muzyka nie była tam jedynie przyjemnością, ale nierzadko wspaniałym lekiem i pocieszeniem. A bardzo często w tym międzynarodowym mieście była ona najlepszym językiem, jakim mogli porozumiewać się ludzie.

Te słowa wprowadzenia skierowała do przybyłych do MDK „Prażaków” na Koncert Noworoczny „Opowieści Lasku Wiedeńskiego” 5 stycznia o 19.00. konferansjerka **Grażyna Durlow**. W świat tańców wytwornych i namiętnych, a także tych żywych, ludowych – walców, tang, polek, czardaszy – przeniosła słuchaczy Orkiestra Salonowa Filii UŚ w Cieszynie pod przewodnictwem prof. **Hilarego Drozda** z Ustronia. Szczególnie jednak przykuwali uwagę uznani w świecie soliści bytomskiej Opery Śląskiej: **Sabina Olbrich-Szafraniec** (sopran) i **Hubert Miśka** (tenor). Za każdym ich wstąpieniem na scenę rozciągał się wokół nastrój czarownej wiedeńskiej *belle époque*.

Gdy **Barbara Nawrotek-Żmijewska** powitała artystów i zebranych oraz złożyła noworoczne życzenia, swój popis rozpoczęła Orkiestra Salonowa w składzie: Hilary Drozd, Krzysztof Durlow, Wanda Przybyła – I skrzypce, Urszula Chwastek – II skrzypce, Grzegorz Gerłowski – altówka, Urszula Mizia – wiolonczela, Jan Gajniczek – kontrabas, Dorota Parzyk – flet poprzeczny, Bronisław Greń – klarnet, Jerzy Pustelnik – instrumenty perkusyjne, Krystyna Gala – fortepian. Zagrano najpierw serenadę „Bel Giorno” (ładny dzień) – sygnałowy utwór, którym orkiestra otwiera każdy swój koncert. Popłynęła też „Estudiantina”, wiązanka walców „francuskiego Straussa” Waldteufela, jak również słynne tango „La cumparsita”.

Dalszą część wieczoru prowadziła Grażyna Durlow, konferansjerka i współorganizatorka wielu koncertów czy festiwali muzycznych (np. „Viva il canto”), dyrektor artystyczny „Panoramy Sztuki Chrześcijańskiej – Musica Sacra”, pianistka, pracownik szkoły muzycznej oraz UŚ w Cieszynie. Obdarzona aksamitnym głosem i jak nikt inny potrafiąca stworzyć wokół koncertów baśniową aurę:

- Rozkochał się Wiedeń w walcu i w operetce, tym gatunku, o którym Offenbach powiedział: Tu może zdarzyć się wszystko – i cała się para, która nie zauważa wkraczającego do pokoju pułku huzarów, i ojciec niepoznaający własnej córki, bo ta włożyła właśnie nowe rękawiczki. Wiedeńscy kompozytorzy tworzyli operetki najcudowniejsze i najbardziej melodyjne. Znaleźli oni niezwykle sposób na wyrażanie miłości: muzyką i w rytmie walca.

Te gorące emocje wyzwalali na estradzie S. Olbrich i H. Miśka na tle akompaniamentu orkiestry: najpierw w duecie, śpiewając „Wiedeń – miasto moich marzeń”; sopranistka w czardaszu „Kiedy

skrzypki grają” z operetki „Cygańska miłość” Lehara, tenor w arii Tassila „Graj, Cyganie” z „Hrabiny Marica” Kalmana. Później jako Sylwia i Edwin z „Księżniczki czardasza” Kalmana wyznawali sobie uczucia w walczku „Co się dzieje? Oszaleję”, do którego nawet zatańczyli kilka taktów. „Jak przyjemnie szumią we mnie krew i walczyk ten, chyba to wszystko nieprawda, piękny sen” – śpiewała bohaterka operetki. Co zrobić, by nie rozproszyć przedwcześnie tej lirycznej miłości? Odpowiada na to partia solistki w walczku-duecie „Usta milczą, dusza śpiewa” z „Wesołej wdówki” Lehara: „Szczęściu nie potrzeba słów, uściśnięciem dłoni do mnie mów...”.

Tymczasem G. Durlow opowiadała: - Pewnego razu córka Straussa poprosiła wielkiego symfonika Brahmsa o wpis do sztabu. Brahms długo myślał, co napisać młodej panie, która zechciała o nim jak najdłużej pamiętać. W końcu zanotował pierwsze dźwięki walca „Nad pięknym, modrym Dunajem”, a pod nimi umieścił te dziś już słynne słowa: „Niestety, nie moje – Brahms”. Wydawałoby się, że to nader lakoniczna wypowiedź, lecz rzeczy o największym znaczeniu umieszczone są często nie w samych słowach, ale pomiędzy nimi.

W koncert wplecione zostały dwie znane wiązanki walców Straussa (syna): „Wiedeńska krew” i „Opowieści Lasku Wiedeńskiego”. Obie od lat zachwycają połączeniem śpiewności i rozmarzenia z dostojnością dworskich balów, łagodnej melodyki z rytmiczną zmianą nastroju. Taneczna, rozkołysana muzyka walców zdaje się płynąć szerokim strumieniem – zupełnie niczym Dunaj przez Wiedeń.

Orkiestra błyskotliwie wykonała również m.in. polkę „Ja ci płakać nie pozwolę”, tanga „Clarinet Special” (z przewodnią rolą klarnetu), serenadę argentyńską „Donna Vatra!”, ognistą polkę „Tritsch-tratsch” Straussa (syna) oraz „Marsz Radetzky’ego” Straussa (ojca). H. Miśka wystąpił jeszcze z pieśnią neapolitańską „La Spagnola”, a wspólnie z S. Olbrich kongenialnie zaśpiewali na pożegnanie „Time to say goodbye”, które bez oporów nucili nawet najbardziej powściągliwi goście.

Pożegnanie wszelako nie nastąpiło tak szybko. Okazało się, iż prof. Drozd obchodził dopiero co jubileusz 70. urodzin, otrzymał więc od B. Żmijewskiej życzenia i kwiaty, a publiczność unisono zaśpiewała mistrzowi „Sto lat” z towarzyszeniem orkiestry. Wreszcie rozpoczęły się bisy: „Mały cowboy” z końcowym „wystrzałem z rewolweru” perkusisty, wiązanka melodii z Broadwayu.

- W takich sytuacjach profesor nigdy się nie poddaje i mówi, że orkiestra ma w repertuarze ponad 700 utworów – żartowała G. Durlow, a gremialny aplauz rozlegał się nawet, kiedy wykonawcy opuścili już estradę.

Elegancji i szykowności koncertu, zapowiadanej już przez szampana, którym częstowano przed wejściem, oraz przez bogato przystrójoną scenę, dopełniało nie tylko brzmienie Orkiestry Salonowej i głosów solistów, ale też choćby gustowne suknie S. Olbrich – to zwiewna i połyskująca złotem, to koronkowa lub tonąca w falbanach. Choć bilet kosztował 20 zł, sala widowiskowa była wypełniona po brzegi, jak na rzadko której darmowej imprezie. Koncert Noworoczny stał się bowiem tradycją, a wielu zasłużonych czy prominentnych ustroniaków nie odmawia sobie rozpoczęcia roku tak wykwintnym widowiskiem. Czarująca, promienna diwa z werwą śpiewała w utworze z musicalu „My Fair Lady”: „Przetęńczyć całą noc naprawdę mogłabym”. Nie będzie bodaj przesadą stwierdzenie, że przybyli mogliby całą noc takiego koncertu słuchać.

Katarzyna Szkaradnik



PROTO-DENT
Gabinet stomatologiczny

pon.	8.30 - 14.00
wt.	14.00 - 20.00
śr.	8.30 - 14.00
czw.	14.00 - 20.00
pt.	8.30 - 14.00
sob.	10.00 - 15.00

lek. stom. TOMASZ STUDZIŃSKI

USTRON, ul. Daszyńskiego 12 B, TEL. 33/854 14 89
KOM. 0 601 508 607

- leczenie w znieczuleniu
- protetyka: korony, mosty, protezy bezklamrowe
- chirurgia stomatologiczna



MÓWIA ARTYŚCI

Po Koncercie Noworocznym w MDK poprosiłam o krótką rozmowę prof. **Hilarego Drozda** inicjatora, kierownika artystycznego oraz I skrzypka Orkiestry Salonowej Filii UŚ w Cieszynie. Założony w 1988 r. zespół prezentuje głównie muzykę dworską, balową: walce, czardasze, tanga, polki, fokstroty, różne miniatury, lecz nie gardzi też klasyką. Maestro mówił o jego fenomenie, który każdorazowo przyciąga na koncerty rzeszę zapalonych słuchaczy.

Panie Profesorze, wprawdzie Orkiestra Salonowa najlepiej przedstawiła się swoją grą, ale mimo to proszę o krótką charakterystykę jej działalności.

Orkiestra istnieje prawie 20 lat, od 15 gra w jednakowym składzie. To profesjonaliści, ludzie z wyższym wykształceniem muzycznym... Zamiast chodzić do baru na piwo, robimy sobie próby i koncertujemy w kraju czy za granicą.

Jakie są zatem najważniejsze państwa osiągnięcia i występy? Graliśmy np. w Opolskiem: na Festiwalu Muzyki Rozrywkowej w Dusznikach i w Polanicy Zdroju, zostaliśmy finalistami przeglądu „Intermedia” we Wrocławiu, otrzymujemy dyplomy, honory. Koncertowaliśmy też w Niemczech, Czechach, Bułgarii, na Słowacji, na Węgrzech...

To znaczy, że Orkiestra jest jedną wielką rodziną muzyczną stale na walizkach?

Tak, my się doskonale rozumiemy, współpraca przebiega bezkonfliktowo.

Prawda, gdzie jak gdzie, ale w orkiestrze rzeczywiście trzeba się „zgrać”...

Zgadza się. Jestem zadowolony z muzyków, są świetni w tym, co robią, znakomicie wykształceni i dbają o poziom artystyczny, więc praca z nimi może być tylko przyjemnością. To najważniejsze, co mogę powiedzieć, bo o Orkiestrze można by mówić parę godzin. Mamy za sobą ponad 500 koncertów – w dużych salach na 1000 miejsc i mniejszych. A na każdym występie mamy pełną salę. Nie wiem, jaka jest tego przyczyna, ale gdzie tylko pojawia się Orkiestra Salonowa, wszystkie miejsca są zajęte.

Trudno się dziwić, kiedy człowiek choć raz posłucha.

Nie wiem, skąd się to bierze, ale tak wygląda prawda. Nie jest to zarozumiałość...

Skądże, właśnie skromność!

Cóż, może coś emanuje z naszej muzyki, wydzielają się jakieś fluidy, które ludzie przejmują. Staramy się grać utwory lekkie, łatwe i przyjemne. Owszem, gramy wszystko, i barok, i klasycyzm, ale głównie rzeczy łatwe w odbiorze. Bo koncert jest wtedy udany, jeżeli człowiek wychodzi z niego i nuci.

A jeśli nie nuci, to znaczy, że koncertu nie było. Prawda, panie Hubercie? (H. Miśka: - Oczywiście!).

W takim razie nie ja jedna mogę potwierdzić, że ten dzisiejszy koncert na pewno się odbył. Dziękuję za rozmowę, życzę pomysłowości i samych sukcesów.

* * *

O blaskach i cieniach kariery wokalne rozmawiałam w serdecznej, partnerskiej atmosferze z solistami Koncertu Noworocznego – sopranistką **Sabiną Olbrich-Szafranec** i tenorem **Hubertem Miśką**.

Co uważają państwo za swój najważniejszy sukces, największe z licznych osiągnięć?

Hubert Miśka: - Gdy przychodzi wspaniała publiczność, gdy ludzie chcą słuchać i im się podoba. Czasami wyrażają to drobne gesty: np. po pewnym koncercie w kościele jakaś pani przyszła do zakrystii, wyjęła nagle z torebki małą bombonierkę i dała mi, „bo pan tak ładnie śpiewa”. To są takie momenty, kiedy czujemy, że nasza praca ma sens. Każdy na swój sposób rozumie karierę. Co oznacza karierę? Sprzedać jak najlepiej to, co dostaliśmy, tzn. pokazać i dać ludziom coś cennego. Przy okazji z tego żyjemy.

Sabina Olbrich: - Tu zawsze jest znakomity odbiór, wtedy wiemy, że mamy dla kogo śpiewać.

H. M.: - Kontakt z ludźmi po prostu się czuje. A czasami bywa, że publiczność tworzy jakby ścianę.

Jak wyglądają państwa związki z Ustroniem?

H. M.: - Występujemy tutaj już kolejny raz. Mieszkam w Cieszynie od wielu lat i zawsze wracam w te strony, choć na Górnym Śląsku mam mieszkanie przy operze. Jestem więc związany z re-



Sabina Olbrich-Szafranec i Hubert Miśka. Fot. K. Szkaradnik

gionem. Oboje koncertowaliśmy w „Prażakówce”, a ja także w muzeum w latach 90.

Jakie predyspozycje trzeba mieć, żeby zostać cenionym śpiewakiem operowym?

H. M.: - Dobre zdrowie i odporność na stres, pomijając oczywiście warunki głosowe. Ten zawód jest bardzo męczący. Mimo radości z kontaktu z publicznością spalamy się i musimy potem zregenerować. A zimą trzeba szczególnie uważać. Każda niedyspozycja oznacza dla nas śmierć artystyczną, więc ciągle należy być zmobilizowanym. Kiedy trafia się parę dni wolnego, człowiek marzy, żeby się odizolować i odpoczywać.

Jakie mają państwo zainteresowania pozazawodowe?

S. O.: - Głównie rodzina – mąż, dzieci...

H. M.: - Czasem w tym zawodzie bywa tak: w Wigilię wyjechałem na tournée do Niemiec, oba dni świąt – spektakle, powrót, w sylwestra koncert, w Nowy Rok spektakl, jutro rano znów do Niemiec na dwa tygodnie... Więc czasu mniej i mniej. Ale poza śpiewaniem i uczeniem śpiewu coraz bardziej wciąga mnie fotografia, to ostatnio taki mój konik.

S. O.: - Dla mnie moje bliźniaki-lobuziaki są całym światem.

H. M.: - Niejedni bliźniacy już zrobili karierę...

S. O.: - Tak? No proszę, sama jestem spod znaku Bliźniąt.

H. M.: - Ale ja mam na myśli męskich bliźniaków, którzy robią karierę filmową, muzyczną, polityczną...

Czy rodzina i najbliżsi nie mają zastrzeżeń do tego ciągłego życia na walizkach?

S. O. (woła w głąb korytarza): - Mąż, słyszysz? Masz jakieś zastrzeżenia?... Nie, widzi pani, że on wiernie mi towarzyszy.

H. M.: - Ja z córkami wieczną wigilią spożywałem w sobotę, a nie w niedzielę, bo wtedy byłem już w drodze. To kwestia przyzwyczajenia, kiedy cały czas tak jest... Zresztą obie córki często towarzyszą, no i rozumieją; jedna też pracuje w branży – prowadzi audycje w RMF Classic.

Czy jest wielu młodych kandydatów do śpiewu operowego?

H. M.: - Bardzo wielu, aczkolwiek oni mają obecnie o wiele gorzej niż my, bo panuje straszna konkurencja na tym rynku. Czasy się troszkę zmieniły i by teraz żyć z naszego zawodu, trzeba pochodzić w pewne struktury, mieć dobrego agenta, być sprawdzonym. Masa ludzi wali do akademii drzwiami i oknami, ale potem zostaje walka pojedynczego człowieka. To kolejna predyspozycja poza głosem, wykształceniem, talentem, odpornością na stres – trzeba być zaradnym. Młodzi mają trudniej, bo ten rynek także zdominował pieniądź. Organizatorzy zapraszają ludzi sprawdzonych, rzadko ryzykują, w teatrach ogranicza się liczbę solistów, a nie zwiększa. Jedynym okienkiem są konkursy wokalne, które dają jakąś tam furtkę. Ale droga na estradę rzadko jest usłana różami.

Rozmowy przeprowadziła: **Katarzyna Szkaradnik**



A. Kędzior, J. Balcar, D. Koenig, M. Twardzik, M. Frelich.

Fot. M. Niemiec

WIGILIA SENIORÓW

Dla każdej gospodyni przygotowanie przyjęcia to wielki stres, a przygotowanie Wigilii to prawdziwe wyzwanie. Nawet tak doświadczonym kucharkom jak członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Lipowcu zdarzają się przy gotowaniu niespodzianki. Ale żeby w taki dzień!?

Organizowanie wigilijek dla seniorów ze swojej dzielnicy należy do wieloletniej tradycji. Bez względu na to, kto prowadzi KGW, panie stoją na stanowisku, że takie świąteczno-noworoczne spotkanie musi się odbyć. Zaproszeni są na nie mieszkańcy Lipowca, którzy ukończyli 75 lat. Jeśli jedno z małżonków nie osiągnęło jeszcze tego wieku, ale pozostaje w związku 50 lat, przychodzi razem z żoną lub mężem.

W piątkowy ranek 12 stycznia członkinie KGW zjawiły się w kuchni przy sali kominkowej Parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, żeby przygotować uro-

czyisty posiłek. W południe załamały ręce, bo ryba kupiona dla kilkudziesięciu gości, przy smażeniu rozsypała się. Do wigilii pozostały dwie i pół godziny. Na szczęście gospodarz sali ksiądz proboszcz **Marian Frelich** wykazał zrozumienie dla wysiłku

pań i ostatecznie podano mięso, a przed posiłkiem proboszcz udzielił dyspensy.

Wigilijka seniorów rozpoczęła się od świątecznego występu dzieci z miejscowej parafii. Potem była modlitwa, a następnie spożywano zupę grzybową, filet z kurczaka z surówką z białej kapusty i ziemniakami. Na deser podano ciasta, kawę i herbatę. Z lipowskimi seniorami oplatkiem dzielił się ksiądz proboszcz, ksiądz **Marek Twardzik**, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki **Danuta Koenig**, wieloletni dyrektor szkoły podstawowej **Józef Balcar**, przewodniczący Zarządu Osiedla Lipowiec **Antoni Kędzior**. Wprawdzie wiosenna pogoda nie pomagała w przywołaniu atmosfery Bożego Narodzenia, ale wystarczył odświeżenie nakryty stół, ogień trzaskający w kominku i bliskość ludzi, by poczuć chrześcijańską wspólnotę ponad podziałami wyznaniowymi i radość z obchodzenia wigilii w gronie przyjaciół, sąsiadów, znajomych, członków jednej społeczności.

Monika Niemiec



Przed posiłkiem dzieci zaprezentowały program artystyczny.

Fot. M. Niemiec

BEZROBOCIE

Końcem grudnia 2006 roku w Powiatowym Urzędzie Pracy w Cieszynie zarejestrowanych było 558 mieszkańców Ustronia, w tym 280 kobiet. Prawo do zasiłku ma 77 bezrobotnych mieszkańców naszego miasta, w tym 37 kobiet. Końcem roku 2005 było o 98 więcej bezrobotnych ustroniaków.

Liczba bezrobotnych z całego powiatu na koniec listopada wynosiła 7.507, a na koniec grudnia 7.529. W ubiegłym miesiącu zarejestrowały się 583 osoby, a w listopadzie 895. W grudniu do PUP wpłynęło 126 ofert pracy, a miesiąc wcześniej 179. W grudniu podjęło pracę 318 osób, w listopadzie 405.

Na koniec listopada stopa bezrobocia w Polsce wyniosła 14,8%, w województwie śląskim 12,9%, a w powiecie cieszyńskim 12,1%. Prognozowana stopa bezrobocia na koniec grudnia wynosi 12,1%.

Rejestracje bezrobotnych

W grudniu zarejestrowały się 583 osoby, z tego: 232 osoby to kobiety (o 173 osoby mniej), 283 osoby to mieszkańcy wsi (o 173 osoby mniej), 206 osób miało do 25 lat (o 131 osób mniej), 240 osób to osoby długotrwale bezrobotne, pozostające w rejestrach PUP łącznie przez okres ponad 12 miesięcy w okresie ostatnich 2 lat (o 34 osoby mniej), 107 osób rejestrowało

się w urzędzie po raz pierwszy (o 107 osób mniej), 124 osoby nigdzie dotychczas nie pracowały (o 84 osoby mniej), 136 osób miało prawo do zasiłku (o 98 osób mniej), 108 osób to osoby bez kwalifikacji zawodowych (o 38 mniej), 75 osób miało powyżej 50 roku życia (o 23 mniej), 19 osób to osoby niepełnosprawne (o 8 osób mniej), 16 osób stanowią osoby samotnie wychowujące co najmniej jedno dziecko do lat 7 (o 15 osób mniej).

Wyłączenia z ewidencji bezrobotnych

Wyłączonych zostało 561 osób o 292 mniej niż przed miesiącem: 318 osób podjęło pracę (o 87 osób mniej), 146 osób nie potwierdziło gotowości do pracy (o 147 osób mniej), 10 osób rozpoczęło szkolenia (o 33 osoby mniej), 2 osoby rozpoczęły staż (o 2 osoby mniej), 19 osób dobrowolnie zrezygnowało ze statusu bezrobotnego (o 5 osób więcej), „4 osoby nabyły prawo emerytalne, rentowe lub przedemerytalne (o 8 osób mniej), 56 osób wyłączono z innych powodów np. służba wojskowa, pobyt w zakładzie karnym (o 14 osób mniej). Podobnie jak miesiąc wcześniej nikt nie rozpoczął przygotowania zawodowego w miejscu pracy.

Młodzież do 25 roku życia

W grudniu w ewidencji PUP było 1612 zarejestrowanych osób w wieku do 25 roku życia, w tym 934 kobiety. 98 osób podjęło pracę (o 41 osób mniej niż przed miesiącem). 2 osoby rozpoczęły szkolenia i 2 osoby rozpoczęły staż.

Osoby powyżej 50 roku życia

W grudniu w ewidencji PUP było 1544 zarejestrowane osoby powyżej 50 roku życia, w tym 708 kobiet (o 31 osób więcej niż w listopadzie). 20 osób podjęło pracę (o 14 mniej niż przed miesiącem), w tym 1 bezrobotny mężczyzna w ramach prac interwencyjnych, 1 bezrobotna osoba podjęła szkolenia.

Osoby długotrwale bezrobotne

W grudniu było ich 4554, w tym 2895 kobiet (o 31 osób więcej niż miesiąc wcześniej). 109 osób podjęło pracę (o 46 osób mniej niż w listopadzie), w tym 1 bezrobotny mężczyzna został zatrudniony w ramach prac interwencyjnych. 3 osoby rozpoczęły szkolenia.

Wyplacane zasiłki

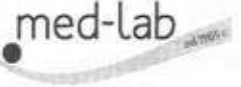
Na koniec grudnia uprawnionych do pobierania zasiłku dla bezrobotnych było 904 osoby, o 18 osób mniej niż w listopadzie. W chwili obecnej stanowi to 12,0% zarejestrowanych bezrobotnych.

Oferty pracy

W grudniu Urząd Pracy otrzymał 126 ofert - o 53 mniej niż w listopadzie. Przeważają oferty na pojedynczych pracowników. Hotel „Gołębiewski” w Wiśle zgłosił zapotrzebowanie na 5 kelnerów. Także 5 pracowników poszukiwała Firma „Almot” Cieszyn (pakowacz). 8 sprzedawców było potrzebnych do pracy na Stację Paliw w Cieszynie. Firma „Wąsko” z Gliwic złożyła ofertę pracy na 5 konserwatorów sprzętu informatycznego do pracy w Cieszynie. (mn)

EKUMENICZNY TYDZIEŃ MODLITW

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne w Ustroniu informuje, że od 18 do 25 stycznia obchodzony będzie w Ustroniu Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, w tym roku pod hasłem „Nawet głuchym przywraca słuch i niemym mowę” (MK 7, 37). W ramach obchodów w środę 24 stycznia o godz. 17.00 w kościele ewangelicko-augsburskim Jakuba Starszego w Ustroniu odbędzie się nabożeństwo ekumeniczne z udziałem chóru parafii ewangelickiej i katolickiego chóru Ave oraz Scholli. Kazanie wygłosi ks. kan. Antoni Sapota. Zapraszamy do wspólnej modlitwy. **Andrzej Georg** przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia



LABORATORIUM ANALITYCZNE
43-450 Ustroń, ul. Stawowa 2a
tel./fax 033 854 35 66
- pełny zakres badań -

SUCHANEK

LEKARZE SPECJALIŚCI

Rejestracja tel.: (033) 854 15 60, lub osobista PN-PT od 11-18

ALERGOLOG, PULMONOLOG (testy alergiczne, spirometria),
REUMATOLOG (leczenie osteoporozy), **INTERNISTA,**
CHIRURG ORTOPEDA, MED. PRACY,
MED. SPORTOWA, PSYCHIATRA.

Urząd Miasta Ustroń przypomina o wynikających z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku składania oświadczeń dotyczących sprzedaży napojów alkoholowych za 2006 r. oraz płatności pierwszej raty za sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności pierwszej raty upływa 31 stycznia 2007 r. Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń (pokój nr 8) lub przelewem na konto bankowe: ING Bank Śląski o/Bielsko-Biała 60 1050 1070 1000 0001 0102 5211.



Wypoczywamy nad Wisłą.

Fot. W. Suchta

18 stycznia 2007 r.



A tu miało być lodowisko.

Fot. W. Suchta

URATUJ ŻYCIE

Kolejny raz można będzie w Ustroniu oddać krew. 22 stycznia zaparkuje na rynku ambulans Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecnicstwa w Katowicach. Od godz. 10.00 do 16.00 mogą się zgłaszać osoby od 18 do 65 roku życia, które najpierw wypełnią stosowny formularz, zostaną przebadane przez lekarza, a po pozytywnej weryfikacji oddadzą krew. Sympatyczne panie z Centrum podadzą wodę, kawę, herbatę, a na koniec ekwiwalent kaloryczny, m.in. czekolady.

MOKATE W MOSKWIE

Na początku grudnia w nowoczesnych halach wystawienniczych kompleksu Crocus Expo w Moskwie odbyły się Międzynarodowe Targi Ingredients Russia 2006. Swoją obecność zaznaczyło tam przedsiębiorstwo Mokate. Należy podkreślić, że przy trudnych ostatnio relacjach gospodarczych na linii Polska-Rosja, Mokate było jedyną na tej imprezie firmą reprezentującą Polskę. Udział w targach był okazją do zaprezentowania szerokiej gamy półproduktów i produktów detalicznych. Była to także okazja do zaprezentowania nowości, które firma ma zamiar wprowadzić do stałej oferty na rynku rosyjskim. W trakcie licznych spotkań z dotychczasowymi odbiorcami omówiono bieżącą sytuację na rynku rosyjskim oraz strategię handlową na 2007 r. Wystawa skupiła wielu wystawców z różnych krajów i była świetną okazją do nawiązania kontaktów handlowych także z firmami m.in. z Ukrainy, Litwy, Białorusi. Ale przede wszystkim moskiewskie targi pozwoliły na umocnienie pozycji Mokate na rynku rosyjskim. Rozmowy z kontrahentami zaowocują w 2007 roku podwojeniem dostaw do Rosji. W Moskwie działa już oficjalne przedstawicielstwo Mokate.

(mn)

USTROŃSKI PRL

Jak każda miejscowość w Polsce, także i Ustron ma swoją własną historię czasów PRL. Niniejszy cykl jest próbą przybliżenia mniej dotąd znanych lub nieznanych faktów i opinii z tej minionej już – i oby bezpowrotnie – epoki.

II Problem niemiecki

Ważną sprawą było rozwiązanie kwestii niemieckiej, która, podobnie jak w innych śląskich miejscowościach, natrafiła na różne przeszkody a rezultaty tych działań budziły kontrowersje przez wiele następnych lat.

Większości ustroniskim Niemców, odpowiedzialnych za zbrodnie na miejscowej ludności, najprawdopodobniej udało się uniknąć kary, gdyż wielu z nich ewakuowało się bądź uciekło w stronę Protektoratu Czech i Moraw jeszcze przed końcem wojny.

Zaraz po objęciu władzy ustroniska MO aresztowała i zamknęła na pewien czas w piwnicy pod ratuszem pozostałych w Ustroniu nielicznych Niemców jak i tych „dwójkarzy”, którzy, według lokalnych władz, byli aktywnymi hitlerowcami. Znalazł się wśród nich jednak i aresztowany 5 maja dr Franciszek Śniegoń, który następnego dnia po zamknięciu zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach (samobójstwo, otrucie, morderstwo, zawał serca?). Według dostępnych relacji, w przypadku Śniegonia motywem aresztowania były bardziej względy materialne, niż kwestia jego postawy w czasie wojny, na co wskazuje zachowanie pochodzącego spoza Ustronia pracownika Urzędu Bezpieczeństwa, który w asyście miejscowej MO tego zatrzymania dokonywał. Podobnych, materialnie umotywowanych, przypadków postępowania UB oraz innych reprezentantów „władzy ludowej” spoza miasteczka, którzy zwabieni legendami o nienaruszonym przez wojnę uzdrowisku, dokonywali w nim pospolitych rabunków, było więcej. Jednym ze sposobów, który UB chętnie praktykował, było wydawanie rozkazu dla lokalnych władz do czasowego zamykania ludności niemieckiej, co znacznie ułatwiało rabowanie. Utworzony przez władze ustroniskie referat ds. mienia ponemieckiego, kierowany przez Adolfa Lipowczana próbował zapobiegać takim sytuacjom, często jednak bezskutecznie.

Za działalność w czasie okupacji przed sądem stanęli i zostali skazani m.in.: Antoni Romowicz i Andrzej Łamacz. Ryszard Goryczka powiesił się w celi w Cieszynie. Prasa pisała o procesie Karola Holesy („Ongi pisał listy do Goebelsa a dzisiaj płacze”) i Józefa Niemca z Hermanic. Pierwszy dostał 5, drugi 3 lata pozbawienia wolności. Podobne wyroki dostało i kilkunastu innych ustroniaków: za przynależność do SA, Waffen SS, NSDAP, za służbę oficerską w Luftwaffe.

Na dzień 10 VII 1945 r. - 791 mieszkańców nie posiadało żadnej kategorii Volkslisty (DVL), Niemców bez kategorii było 34, DVL I nie występowała, z DVL II było 400, z DVL III - 5241, z DVL IV - 8 mieszkańców. 41 osób było innej narodowości (dawni jeńcy i robotnicy przymusowi, Czesi, Rosjanie, Żydzi, inni). W chwili, gdy w Ustroniu przystępowano do akcji rehabilitacyjnej obowiązywała już ustawa potwierdzająca narodowość polską osób z DVL III i IV. Osobom z DVL II umożliwiono powrót do narodowości polskiej na drodze postępowania sądowego, gdy nie istniały dowody ich działalności na szkodę ludności polskiej.

Te osoby, które w Ustroniu zostały zakwalifikowane lub same się zgłosiły do wysiedlenia, zostały przez specjalną komisję odizolowane. Były wykorzystywane także do prac porządkowych. Część miejscowych ewangelików nie zgadzała się na wysiedlenie ks. Jana Gajdzicy i doszło nawet do otwartego protestu. Ostatecznie Gajdzica wyjechał, odrzucając propozycję pozostania w Ustroniu za cenę rozwodu ze swoją żoną - Niemką i rozstania z synem, który podczas wojny uchodził za aktywnych hitlerowców.

12 obiektów ponemieckich (a także pożydowskich) zostało przeznaczonych na domy wczasowe. Za ponemiecki uchodził również majątek osób oczekujących na rehabilitację, co po jej uzyskaniu było przyczyną wielu konfliktów o zwrot skonfiskowanego wcześniej mienia. Mimo ciągłego niedoboru mieszkań i szybkiego wzrostu liczby przyjezdnych, z których część liczyła na szybką poprawę warunków bytowych w ocalałym od zniszczeń uzdrowisku, w Ustroniu nie pojawił się większy problem osadzania w ponemieckich majątkach tzw. repatriantów ze Wschodu. Obszar gminy nie został też objęty postanowieniami dekretu o reformie rolnej.

Wydany 28 VI 1946 r. nowy dekret w sprawie Volkslisty zrywał z zasadą odpowiedzialności za samą przynależność do danej grupy DVL i kierował sprawy osób winnych przestępstw na drogę postępowania sądowego. W listopadzie 1946 r. Rada Gminna powołała specjalną komisję dla wydawania opinii dla sądów o tej grupie ludzi. Jej przewodniczącym został F. Zawada a członkami: Franciszek Krysta, Paweł Nowak, Karol Jastrząb, Alojzy Kłapsia, Józef Szczepański. Sprawy te ciągnęły się do 1950 r. Generalnie, negatywne opinie wydawano osobom, co do których złego zachowania nie było większych wątpliwości. Problemem tym zajmowało się też reaktywowane koło Polskiego Związku Zachodniego, którego pierwszym prezesem był inż. Jan Jarocki. Na skutek interwencji PZZ, w Głubczycach został zatrzymany, oczekujący na wyjazd do Niemiec M. Kudzia, który po aresztowaniu zmarł w obozie w Jaworznie. W niektórych przypadkach podnosiły się głosy niezadowolenia z uzyskanego przez daną osobę pozytywnego lub negatywnego orzeczenia. Przy Gminnej Radzie Narodowej działała również Komisja Odniemczania, której zadaniem było usuwanie pozostałości kultury i administracji niemieckiej. Niektóre osoby dobrowolnie lub pod przymusem zmieniały niemieckobrzmiące imiona lub nazwiska. *cdn*

Krzysztof Nowak



Na bulwarach jak w lecie.

Fot. W. Suchta

MOŻEJKI DLA ORLENU DZIĘKI USTRONIAKOWI

W dzienniku „Rzeczpospolita” 29 grudnia 2006 roku ukazała się informacja na temat największej dotychczas przeprowadzonej transakcji dotyczącej kredytów bankowych udzielonych polskiej spółce. Chodzi tutaj o kredyt pomostowy oraz kredyt odnawialny o łącznej sumie 1,6 mld euro udzielony Polskiemu Koncernowi Naftowemu Orlen S.A. na nabycie większościowego pakietu akcji w AB Majeikiu Nafta od Yukosb International, właściciela jedynej w krajach nadbałtyckich rafinerii Możejki, i rządu litewskiego. A dlaczego odnotowujemy tę spektakularną operację finansową w Gazecie Ustroniskiej? Ponieważ konsorcjum ośmiu banków doradzali pracownicy Kancelarii Linklaters z Warszawy (11 miejsce w rankingu Rzeczpospolitej) Adrian Horne i pochodzący z Ustronia Maciej Georg, syn Andrzeja Georga, adwokata, byłego burmistrza miasta i starosty powiatowego. Ustroniak Maciej Georg mieszkał na osiedlu Manhatan, ukończył Szkołę Podstawową Nr 1.

(mn)

ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych
poniedziałek: 8.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00,
czwartek - nieczynna, piątek: 8.00-18.00, sobota: 8.00-12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży
poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
www.muzeumustrońskie.republika.pl, e-mail: muzeumustrońskie@op.pl

Wystawy stałe:
— Hutnictwo i kuznictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Haczko
— Obraz Ludwika Konarskiego (juniora) „Wesele”
Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.
www.muzeumustrońskie.republika.pl

wystawy stałe:

- ekspozycja prac wybitnych twórców polskich
- kolekcja medali, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe
- ekslibris ze zbiorów Marii Skalickiej
- porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny
- wystawny strój cieszyński i filigran cieszyński
- cenny zbiór książek „Cieszyńska”
- Ustron w starej fotografii
- walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)
(AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, martyrologia mieszkańców Ustronia)

wystawy czasowe:
z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaalzu”:

- Bronisław Firle - malarstwo, rysunek, poezja
- Zbigniew Kubeczko - ekslibris

KLUB PROPOZYCJI:
- klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi
ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”
B&K Haczko - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”
ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.
Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@polbox.com
Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”
ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14
WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY
ul. Partyzantów 1
Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

CZYTELNIKA KATOLICKA
Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,
- od poniedziałku do soboty 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00
- niedziele 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”
ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl
Kola zainteresowań dla dzieci i młodzieży:
komputerowa, szachowe, plastyczne, wokalo-instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

OGNISKO MUZYCZNE MDK „PRAŻAKÓWKA”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepiano, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZĘWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)
MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon - wtorek od 17.30
Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00
Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72
Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień
- wtorek 9.00 - 10.00; - czwartek 16.00 - 17.00
Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca
Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych
- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie
I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2
Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych
Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2
Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2
Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00
Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00
Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00
Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej” w Ustroniu prowadzi
Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4, codziennie w godz. 10.30 - 18.30
oraz kluby działające w szkołach: SP 1 (kl. I-III) pn. - godz. 12.00-15.00
SP 2 (kl. I-III) wt. - godz. 13.00-16.00, (kl. IV-VI) pt. - godz. 13.00-16.00
SP 3 (kl. I-III) pt. - godz. 12.30-15.30, (kl. IV-VI) wt. - godz. 13.30-16.30
GIM 1 (kl. I-III) wt. - godz. 13.30-16.30, GIM 2 (kl. I-III) pt. - godz. 13.00-16.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00
- sobota 8.30 - 13.00
ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00
- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Karmienie ptaków. Jedną z niewielu zimowych atrakcji. Fot. W. Suchta



Gdzie te kobiety?

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Wulkanizacja- wymiana + wyważanie – 8 zł Ustroń, ul. Katowicka 207 (przy dwupasmówce) codziennie 8-19. Tel. 0-605-495-621, 33-854-70-28.

Zostań instruktorem PZN, www.nartus.pl 0-508-070-677.

Sprzedaję nart nowych i używanych. Komis, zamiana www.nartus.pl 0-508-070-677.

Drewno kominkowe. 033-854-15-58.

Drewno opałowe iglaste, tarcica iglasta, możliwość transportu. 0-886-307-905.

Pokój do wynajęcia. 033-854-71-37.

Przyjmę pomoc stomatologiczną. 033-854-25-29.

Tanio – kuchnia do zabudowy + sprzęt elektryczny (piecyk olejowy, pralka i inne). Tel. 033-852-81-12.

Mieszkanie komfortowe – 400 zł. 033-852-81-12.

Do wynajęcia na ul. Sikorskiego pokój oraz M3. 0-605-635-161.

Zagubiono legitymację Medycznego Studium Techniki Dentystycznej nr 389/2004 Iwona Zbozeń. 0-504-037-961.

Hotel „Wilga” Ustroń – Zawodzie, ul. Zdrojowa 7, zatrudni do pracy w recepcji kobietę lub mężczyznę ze znajomością programu HART. Informacja oraz zgłoszenia. Tel. 033-854-33-11.

Sprzedam działkę budowlaną 967 m² przy ul. Brody. 0-696-395-482.

DYŻURY APTEK

18-20.1	- Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
21-23.1	- Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
24-26.1	- Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9.00
Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

Rada Rodziców, Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu zaprasza na

BAL RODZICIELSKI

w dniu 3 lutego 2007 roku

Bal odbędzie się w Restauracji „Casablanka” ul. 3 Maja.
Gra zespół Jana Zachara.

Zapewniamy doskonałą zabawę, wykwintną kuchnię, wiele atrakcji.
Bilety w cenie 140,00 zł od pary do nabycia w sekretariacie.
tel. 854 35 64

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

19.01 godz. 9.00

„Blues” - audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej dla klas II gimnazjalnych. MDK Prażakówka

20.01 godz. 15.00

Wernisaż wystawy malarstwa Karola Kubali z okazji 70. urodzin artysty Muzeum Ustrońskie

26.01 godz. 16.30

Koncert „Kochamy Babcię i Dziadka” MDK Prażakówka

KINO

12-18.1 godz. 19.00

Hawana - miasto utracone, historyczno-obyczajowy, USA, 15 lat

19-25.1 godz. 18.15

Z odzysku, obyczajowy, POLSKA, 15 lat

19-25.1 godz. 20.00

Samotność w sieci, obyczajowy, POLSKA, 15 lat

USTRONSKA dziesięć lat temu

Z okazji 40-lecia nadania praw miejskich wywiad z Lidią Troszką, żoną ówczesnego fojta Ludwika Troszoka. Pytaliśmy: Skąd wyszła inicjatywa nadania praw miejskich? a L. Troszok odpowiadała: *Zaczęto myśleć o rozbudowie Jaszowca jako dzielnicy wczasowej. Wtedy mąż często jeździł do Katowic do wicewojewody, ponieważ wojewoda Nieszporek nie był tym specjalnie zainteresowany, natomiast wicewojewoda Ziętek zaangażował się w działania w naszym regionie. Z nim mąż załatwiał wszelkie dotacje, aby były one wystarczające, konieczne były prawa miejskie dla Ustronia. W tym dziele wspomagali męża miejscowi działacze: Józef Pokorny, Franciszek Kasik, Emil Nierostek.*

W ciągu czterech dni funkcjonariusze ustronjskiej policji powiadomieni zostali o dwóch pożarach w zakładach rzemieślniczych. 20 grudnia rano ogień palił się w zakładzie fryzjerskim przy ul. A. Brody. Przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej. Wyposażenie zakładu uległo częściowemu spalaniu. (...) Natomiast w Wigilię nad ranem pożar wybuchł w zakładzie tapicerskim przy ul. Tartacznej. Spaleniu uległo wyposażenie i zgromadzone materiały.

Chwile grozy przeżyła ekspedientka sklepu spożywczego w Ustroniu Lipowcu. 19 grudnia, około godz. 20.00 wtargnął do środka zamaskowany mężczyzna. Stało się to tuż przed zamknięciem sklepu. Napastnik próbował zmusić ekspedientkę do wydania pieniędzy z kasy. Dzięki przytomności umysłu szybkiej reakcji udało się jednak włączyć alarm, który spłoszył napastnika. Zbiegł nie zabierając niczego.

Już od początku grudnia słupek rtęci na naszych termometrach spadał poniżej zera. Jednak prawdziwy atak mrozu nastąpił 20 grudnia, kiedy to temperatura po raz pierwszy spadła poniżej -10°C. Jak dowiedzieliśmy się w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Bielsku-Białej najzimniej było 27 grudnia, gdy temperatura spadła do -27 stopni. Pomiar ten dotyczy Wisły, gdyż w Ustroniu IMGW nie ma swego punktu pomiarowego. (mn)

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
Co piątek muzyka na żywo 20.30
19.01.07 r. Justyna Cieślak
godz. 20.30 & Boogie band
14.02.07 r. zapraszamy na
WALENTYNKI W ANGEL'S
DJ Michael live songs,
specjalne menu dla zakochanych
Ustroń, ul. Dąbrowskiego 26
rezerwacje: tel. 033 854 42 33, www.angelclub.pl



Po wojnie boisko do piłki nożnej znajdowało się również na placu gdzie dzisiaj stoi Szkoła Podstawowa nr 1. Stamtąd przeniesiono je na obecne miejsce.

JUBILEUSZ KLUBU

W tym roku Klub Sportowy Kuźnia Ustron obchodzi jubileusz 85-lecia istnienia. Obchody rozpoczynają się wielkim bale 3 lutego w Tulipanie na Zawodziu.

Kuźnia Ustron to najnowsza nazwa. Zaczęło się od Towarzystwa Sportowego Ustronia w 1922 r. i boiska na Kamieńcu w Hermanicach, tam gdzie obecnie jest oczyszczalnia ścieków. Od początku podstawową dyscypliną była piłka nożna. W 2002 r. w Gazecie Ustronńskiej tak początki klubu wspominał Wiktor Wantuła, mający wówczas 12 lat.

- Chodziliśmy też popatrzeć na treningi Towarzystwa. Jak brakowało graczy to wołali do nas: „Chłopcy chodźcie zagrać

z nami.” I graliśmy. My na bosaka, oni w butach. Przepisy poznawaliśmy od starszych. Patrzyliśmy jak się aut wyrzuca, kiedy wolno kopnąć piłkę. (...) W pierwszej drużynie Towarzystwa grał nasz nauczyciel rysunków Leon Granzer. Wtedy gracie pochodzili raczej z inteligencji i zamożnych rodzin. Był Cholewa pracujący w starostwie, Grünkraut, którego tata miał rzeźnię, Szwiertnia nazywany Palko. Chrystianus – portier w fabryce, syn gajowego Hubert Machanek, Brzezina, Helwig, Koziel. Robotników w tej pierwszej drużynie sobie nie przypominam.

Po dziesięciu latach boisko przeniesiono w nowe miejsce przy obecnej ul. Sło-

necznej. Teren wydzierżawiono od rodziny Koziół. Jak wspomina W. Wantuła przed wojną stroje były białe-czerwone, później zielone z białym kołnierzem.

W pierwszym tomie Monografii Ustronia o sporcie w okresie międzywojennym pisze Bożena Kubień: *We władzach Towarzystwa Sportowego „Ustronia” zasiadali m.in. kupiec Hubert Machanek, urzędnicy Państwowego Tartaku Mieczysław Kozłowski i Jerzy Glaser, właściciel drukarni Adam Wałach, mistrz malarski Leon Demel, lekarz uzdrowiskowy dr Władysław Bruk-Stonawski, a także inni znani powszechnie ustroniacy, jak np. Franciszek Stec, Jan Mieder, Józef Paszkiewicz. Już w pierwszych latach istnienia tejże organizacji, członkowie zarządu Towarzystwa Sportowego „Ustronia” przyjęli zasadę, że poważne treningi sportowe i wynikające z nich później sukcesy wymagają wsparcia finansowego i subwencji wpływowych środowisk i instytucji. Dlatego z powodzeniem występowali o dotacje m.in. do firmy Brevillier i Ska. & A. Urban Synowie, a także do Towarzystwa Miłośników Ustronia oraz do Urzędu Gminnego.*

Później nadeszły lata wojny i klub nadal istniał, już jako niemiecki pod wodzą niechlubnie zapisanego w historii Ustronia H. Machanka. Po wojnie klub reaktywowano jako „Stal”. Później dopiero Kuźnia w związku z patronatem fabryki Kuźnia Ustron nad klubem. Nazwę zmieniano jeszcze raz, gdy to sponsorem została firma Inzbud i wówczas klub miał się zwać Kuźnia – Inzbud.

Okres świetności to na pewno lata 70. gdy to w Kuźni skupiał się prawie cały sport w Ustroniu. Była sekcja piłki nożnej, narciarstwa, tenisa stołowego i ziemnego, akrobatyki, judo. Przez klub przewinęło się przez te wszystkie lata setki sportowców, którzy do dziś z sentymentem wracają do czasów swych zmagania sportowych. Jest dobra okazja, by te wszystkie lata wspominać w roku jubileuszowym zaczynając od balu w Tulipanie.

Wojśław Suchta

NIEZŁE OGRANIE BOISKOWE

Siatkarki Międzyszkolnego Klubu Sportowego w rozgrywkach o mistrzostwo województwa śląskiego grają obecnie o miejsca od 9-16. W grupie znalazły się z MKS Zawiercie, MCKiS Jaworzno i UKS Gimbus Ślemień. Rozgrywane są cztery turnieje, przy czym każda drużyna w jednym turnieju pauzuje. Dwa pierwsze zespoły awansują do grupy grającej o miejsca 9-12.

Pierwszy turniej odbył się w Ślemieniu. Siatkarki ustronńskiego klubu, pauzowały a zwyciężyła drużyna Gimbus Ślemień wygrywając z Zawierciem i Jaworzniem. 13 stycznia odbył się kolejny turniej w Zawierciu. Bardzo dobrze spisały się siatkarki MKS Ustron wygrywając z Zawierciem 2:0 (23, 20) oraz z Jaworzniem 2:0 (20, 19). Ślemień pauzował. Kolejny turniej rozegrany zostanie 20 stycznia w Jaworznie, a cykl zakończy turniej w Ustroniu 27 stycznia.

Po turnieju w Zawierciu trener siatkarek MKS Ustron **Zbigniew Gruszczyk** powiedział:

- Okres międzyświąteczny przepracowałyśmy bardzo intensywnie. Codziennie mieliśmy treningi i widać wyraźny postęp. W grupie nie mamy słabych zespołów ale z czołówki śląskiej ligi młodzieżek. Nasza gra coraz bardziej się klei, dziewczyny czują się coraz lepiej w ataku, poprawiona została też gra obronna i dlatego nie mieliśmy problemów z wygraniami na ostatnim turnieju. Drużyna jest w najlepszej dyspozycji od rozpoczęcia rozgrywek, niezłe jest ogranie boiskowe. W Jaworznie graliśmy na dużej hali i trochę się tego obawiałem, ale dziewczyny dostosowały się szybko do warunków. Po tym turnieju mogę powiedzieć, że liczymy na jedno z dwóch czołowych miejsc w grupie i grę o miejsca od 9 do 12.

Wojśław Suchta



Dobre w ataku i obronie.

Fot. W. Suchta



Od lewej: **Tobiasz Słowiczek**, **Michał Brachaczek**, **Paweł Wąsek** z trenerem **Mieczysławem Wójcikiem**

NAJLEPSI

Mimo że zimy nie widać, narciarze alpejscy ze Stowarzyszenia Rekreacyjno-Sportowego „Czantoria” rozpoczęli starty 16 grudnia 2006 r. w Saalbach w Austrii. Był to Puchar Europy Dzieci. W roczniku 96-97 **Katarzyna Wąsek** była 14, a w roczniku 98-99 **Tobiasz Słowiczek** 14, **Michał Brachaczek** 19. Startowało 360 dzieci.

7 stycznia narciarze z SRS „Czantoria” wystartowali w Tale w Pucharze Słowacji. W roczniku 96-97 **Tomasz Maciejowski** był 22, a **Mateusz Matuszyński** 57. W kategorii 98-99 T. Słowiczek zajął 7 miejsce, M. Brachaczek 13, **Paweł Wąsek** 15.

W kraju zawody odbywają się na Kantówce w Białce Tatrzańskiej. W 30. lidze sportów zimowych zwyciężył M. Brachaczek, przed T. Słowiczkiem. Do najlepszych 0,4 sekundy stracił P. Wąsek. Obecnie ci trzej narciarze to krajowa czołówka, podkreśla trener **Mieczysław Wójcik** i dodaje, że szczególnie cieszą wyniki w Pucharze Europy, gdzie startuje cała czołówka. (ws)

Jako sie też macie ludeczkowie

Bo jo móm sie fajniacko. Siedzim se dzisio na laweczce w zo-
gródce w samej koszuli, dewatnost stopni na slóncu w połednie,
a snoci je kałyndarzowo zima. Rano przy śniodaniu żech se pu-
ścił radio, tóż akurat prawili, że lóńskiego roku był szwary mróz,
a lo śniegu to ani nie muszym spóminać, bo isto nejwiynksi nar-
ciarze mieli go aż za moc. Jo na nartach nie jeżdżym, tóż za zi-
móm mie nima teschno. Je żech rod, że nie muszym śniega łod-
ciepować, dyc go nima ani jako to prawióm na lekarstwo. Już
isto ze dwa tydzie w nocy nie było przimrozków. A lóńskiego roku
mojigo malucha spod śniega ganc nie było widać.

Łoto za tydziń zaczynajóm sie ferie, tóż sóm żech je ciekawy,
czy tu do nas kiery przijedzie. Je żech dobrej myśli, dyc sie mi
zdo, że i bez śniega je u nas pięknie. My też mómy jedném izbecz-
ke na zbyciu, tóż jakby był kiery chyntny, to dejcie cynk. Jakisik
grosz zawsze sie przido.

Kupilech se łoto nowy bocykiel, bo stary nabylech jeszcze
w czasach Gierka i już doista ledwo sie dzierzol kupy. Ale przeżył
zy mnóm moc i aż mi go kapke żol było wyciepać na gromadnicz-
ke. A, dyc latoś na to logrzywani nie trzeja walić tela piniyndzy
jako co roku, tóż łod listopada naszporowolech se na nowy po-
jazd. Moja paniczka prawi, że jak tak dali bydzie ciepło i za gaz
nie bydymy tela bulić jako co roku, to se na wiosne kupi kredyn-
ske do kuchyni, bo te staróm mómy nabytóm hań downi po wie-
sielu, trzicet pore roków tymu za pożyczke dlo młodych małżynstw.
Tóż nie dziwota, że je wysłóžono.

I tela mómy pociechy, choć nielza przewidzieć co to jeszcze
z tóym pogodóm bydzie. Nale dnia już przibywo, tóż isto i tej ka-
łyndarzowej wiosny sie doczkómy. **Paweł**

WALNE MKS

23 stycznia zwołane zosta-
je Walne Zebranie Sprawoz-
dawcze Międzyszkolnego
Klubu Sportowego. Będzie
miało miejsce w Szkole Pod-
stawowej nr 5, w sali nr 4.
Pierwszy termin wyznaczony
jest na godz 17.00, drugi na
godz 17.30. Zaproszeni są
wszyscy członkowie i sympat-
yicy MKS Ustroń.

Prezes MKS Ustroń
Marek Konowol

PRZEŁOŻONE

Lubiane przez młodych ama-
torów białego szaleństwa cy-
kliczne zawody narciarskie o
maskotkę „Ustroniaczka” zapla-
nowano na 21 stycznia. Z powo-
du braku śniegu, a nawet mrozu
potrzebnego do sztucznego na-
śnieżania stoków, impreza na
razie nie odbędzie się. Organi-
zatorzy czekają jednak tylko na
zmianę warunków by zaprosić
młodych sportowców na zawo-
dy pod Czantorią.

POZIOMO: 1) ciacho na urodziny, 4) łączą kawałki papie-
ru, 6) stępka łodzi, statku, 8) urok powab, 9) na nogach,
10) bobas, niemowlak 11) toaletowy zwój, 12) gaz bojowy,
13) słynny ogród w Wiedniu, 14) wioska koło Kostrzyna,
15) z wagą i lwem, 16) metalowa linka, 17) wyspa koralowa,
18) administracja domów mieszkalnych, 19) samiec owcy,
20) stolica Norwegii.

PIONOWO: 1) czekolady i mnożenia, 2) holenderska me-
tropolia, 3) urodzony skąpiec, 4) polski taniec, 5) niewola
turecka, 6) zestawienia kosztów inwestycji, 7) medykament,
11) grajak wędrowny, 13) pierwiastek promieniotwórczy.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól ozna-
czonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekuje-
my do 26 stycznia br.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 1
GDZIE TA ZIMA

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Anna Raszka**, ul. Trau-
gutta 9.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł	30 zł	30 zł	30 zł	30 zł	30 zł
1	2	3	4	5	6
		8			2
9		10		10	
		11			8
12				13	
			14		
15					16
12		14			15
			17		
18		19		3	
		9		13	5
					7

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisielec, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl
Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Drukarnia Małysz**, ul. Spółdzielcza 7, 43-436 Górki Wielkie, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 12.01.2007 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 19.01.2007 r.